



Poradnik (5) dla właścicieli lasów

Jesienne porządki w lesie

Jesień kojarzy się wszystkim z okresem zbiorów oraz przygotowaniem do zimy.

W lesie jest inaczej, gdyż pozyskanie drewna, będące głównym dochodem z lasu odbywa się praktycznie cały rok, natomiast jako takich przygotowań do zimy nie stosuje się.

Niemniej jednak wykonuje się w tym czasie zabiegi charakterystyczne dla tego okresu.

Warto obejrzeć młodsze uprawy czy nie zostały zagłuszone przez chwasty, które w bieżącym, obfitującym w letnie opady roku, intensywnie przyrastały. Pozostawienie zagłuszonych sadzonek spowoduje ich wyparzenie pod warstwą chwastów i śniegu i tym samym zmuszeni będziemy wykonywać dość kosztowne poprawki. Wraz z tym zabiegami warto jest zabezpieczyć sadzonki przed zgryzieniem. W okresie jesienno – zimowym oraz wczesnowiosennym, zwierzyna szukając pożywienia najczęściej odwiedza właśnie uprawy, a po takich „odwiedzinach” kondycja uprawy niestety bardzo spada. Drzewka liściaste regenerują się szybciej, natomiast iglaste jeszcze przez bardzo długi czas nie będą prawidłowo wzrastać. Na rynku istnieje spora gama repentoli i osłonek, lecz ja proponuję zabezpieczać uprawy wełną owczą. Główną zaletą wełny jest to, że jest materiałem naturalnym i łatwym w użyciu, a skuteczność takiego zabezpieczenia została wielokrotnie sprawdzona w moim Nadleśnictwie. Zabezpieczamy pęd główny zawiązując odrobinę wełny na jego wierzchołku chroniąc pączki szczytowe, z których w następnym sezonie wegetacyjnym rozwiną się prawidłowe przyrosty.

Właściciele upraw założonych na wilgotnych terenach, bardzo zachwaszczających się, szczególnie z silnie rozwiniętym sitem, niejednokrotnie po zimie zauważyli, że sadzonki nie rozwijają się i usychają. Zazwyczaj sprawcą tych szkód są myszowate, które ogryzają dolne części sadzonek w okre-

sie zimowym i wczesnowiosennym. W celu wyeliminowania tych szkód, właśnie w okresie jesiennym należy sadzonki, a właściwie ich dolne części, zabezpieczyć, smarując je repentolami dostępnymi na rynku. Warto zapytać miejscowego leśniczego, który repentol będzie najskuteczniejszy i jak i kiedy najlepiej będzie go zastosować. Dodatkowym zabezpieczeniem będzie wystawienie na naszych uprawach czatowni dla ptaków drapieżnych.

W uprawach, które wymagają poprawek warto jest wykonać wyprzedzające przygotowanie gleby. Zazwyczaj wykonuje się talerze o wymiarach 40–60 cm x 40–60 cm, poprzez zdarcie zachwaszczonej pokrywy gleby i przekopanie powierzchni talerza na głębokość ok. 20 cm.

Takie przygotowanie gleby poprawi jej strukturę i stworzy optymalne warunki dla rozwoju posadzonej wiosną sadzonki. W uprawach, gdzie przyczyną wypadu jest podtopienie, należy wykonać wywyższone miejsca sadzenia, usypując kopczyki, bądź wywyższając talerze.

Z podobnych powodów wskazane jest wykonanie jesiennego przygotowania gleby na powierzchniach przeznaczonych do odnowień lub zalesień, wiosną przyszłego roku.

W uprawach po raz ostatni w sezonie warto usunąć i spalić drzewka opanowane przez szkodliwe grzyby i owady, a w drzewostanach starszych usunąć drzewa zasiedlone przez owady, tak zwany posusz czynny.

Jesienią i zimą nie powinniśmy zapominać o ptakach, największych sprzymierzeńcach lasu i ich właścicieli. Można zadać pytanie, dlaczego tak wcześnie, skoro ptaki składają jaja wiosną. Musimy pamiętać, że każda budka wykonana jest przez człowieka i wchłonęła jego zapach. Ptaki nie zasiedlają świeżo powieszonych budek, dlatego też należy to zrobić z odpowiednio długim wyprzedzeniem.

Tadeusz Zawistowski

Inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rudka

Październik i listopad

Uprawy

- W uprawach zagłuszonych przez chwasty odślaniamy sadzonki, chroniąc je przed wyparzeniem pod śniegiem. Jest to tym bardziej konieczne, im drzewka mniejsze, a otaczająca je roślinność bujna.

- Kontrolujemy uprawy pod kątem udatności, czyli tego, czy drzewka się przyjęły i czy nie zostały zniszczone przez zwierzynę lub inne czynniki. W miarę potrzeb wyrwyśmy i palimy **sadzonki opanowane przez grzyby i owady**. Jeśli wypadów jest dużo, zachodzi potrzeba wykonania dosadzeń (tzw. **poprawki**). Jesienią należy przygotować w tym celu glebę, najczęściej ręcznie, wykonując tzw. talerze przy pomocy motyki leśnej.

- **Zabezpieczamy** także młode drzewa **przed zgryzieniem** przez zwierzynę.

Młotniki i drzewostany starsze

- **Usuwanie posuzu** wyrotów i złomów – szczególnie **zasiedlonych przez owady**. W ten sposób unikniemy zasiedlania kolejnych drzew przez owady.

- W drzewostanach sosnowych warto zrobić **jesienne poszukiwania szkodników sosny**, w dębowych – zakładamy pierścienie lepowe w celu określenia zagrożenia od foliofagów (konieczna będzie pomoc leśnika). **Wywieszamy budki lęgowe dla ptaków**, a już wiszące czyścimy i naprawiamy.

Przygotowanie do sadzenia

- Na jesieni **przygotowujemy glebę** pod odnowienia na zrębach. Kto planuje odnowienia lub zalesianie gruntów w przyszłym roku, powinien zabrać się za przygotowania organizacyjne (sadzonki, pracownicy, narzędzia). Wiosną czasu jest mało!

Jesienne sadzenie

- Praktyka sadzenia drzew jesienią jest w naszych warunkach rzadsza, co nie oznacza, że nie należy jej praktykować. Do późnojesiennego sadzenia w terminie koniec października – listopad należy polecać gatunki liściaste. Gdy średnia temperatura spada poniżej ok. 5° C ustaje wegetacja, wówczas drzewa można wysadzać na uprawach. Choć leśnicy są ostrożni w poleceniu sadzenia lasu jesienią, to warto zwrócić uwagę, że ten termin umożliwia rozładowanie natłoku prac zalesieniowych wiosną, kiedy nagli postępująca wegetacja.

Czy warto podkrzesywać?

Po czym poznać prywatny młodnik przez szybę samochodu? Po podkrzesanych drzewkach! Czy warto to robić i w jakim zakresie?

Sposobem na uzyskanie w wieku rębnym wysokiej jakości drewna pod względem sękatości jest właściwe podkrzesywanie drzew w lesie. Właściwe to na pewno nie znaczy podkrzesanie wszystkich drzew, co często można obserwować w prywatnych młodnikach. Nie ma takiej potrzeby.

Tylko wybrane

Pracochłonną czynność podkrzesywania wystarczy ograniczyć do drzew, które najlepiej rokują wzrost w przyszłości, czyli tych, które ostatecznie zamierzamy pozostawić do wieku rębności. Na żyznych siedliskach specjaliści leśnicy będą typować drzewa należące do I i II tzw. klas Krafta. I klasa to drzewa górujące, dominują wysokością i posiadają silnie rozwiniętą koronę. II klasa, drzewa panujące, tworzą główny pułap drzewostanu, mają dobrze rozwinięte korony. Na słabych siedliskach – wybór będzie dotyczył drzew, które dominują w drzewostanie

Na pewno nie należy podkrzesywać drzew rosnących na krawędzi lasu. Odcinając silnie rozwinięte gałęzie, zaburza się naturalną strefę ochronną. Takie działania zamiast korzyści może przynieść szkody – łatwiej wówczas o wywroty i złamania drzew wewnątrz drzewostanu.

Zabiegowi podkrzesywania można poddać wszystkie gatunki. W praktyce można stosować stopniowe podkrzesywanie w terminie optymalnym (sosnę optymalnie jest podkrzesywać w wieku do 20–25 lat), gwarantującym uzyskanie wysokiej jakości surowca, z szerokim pierścieniem drewna bezsęcznego, ale bardziej pracochłonnym i droższym w wykonaniu. Można również stosować podkrzesywanie drzew w nieco starszych drzewostanach w terminie spóźnionym, mniej pracochłonnym i być może tańszym w wykonaniu, ale o węższym pierścieniu drewna bezsęcznego.

Można ciąć żywe?

Odcięcie gałęzi i tyców powinno wykonywać się równo z powierzchnią kory, równoległe do pobocznic pnia, odpowiednimi, ostrymi narzędziami. Ślady cięcia muszą być gładkie, bez pęknięć, co zapewni ograniczenie infekcji ran patogenami i umożliwi ich szybsze zarastanie nowymi warstwami drewna. Wszelkie najnowsze badania wskazują na to, że z powodzeniem można podkrzesywać żywe gałęzie.



W tym młodniku właściciel zbyt często podkrzesał wszystkie drzewa. Zrobił to także niesatrania, pozostawiając niedocięte fragmenty gałęzi

Fot. R. Zubikowicz

Okres zarastania ran po odciętych gałęziach wyniesie od kilku nawet do kilkunastu lat. Uzależniony jest od gatunku i wieku podkrzesywanych drzew, a co się z tym wiąże – grubości gałęzi i tyców. Rany szybciej wręcz zarastają po żywych, młodych gałęziach niż po obumarłych, z zawartością wytworzonej już twardzieli, która oczywiście ułatwia infekcję patogenów.

Kilku badaczy stwierdziło, że rany u sosny zarastają nawet do trzech lat po zabiegu. Dodać należy, że wyciekająca żywica stanowi znakomity środek zabezpieczający przed infekcją patogenów.

Podkrzesywanie kosztuje, choć właściciel lasu nie liczy ich w pieniądzu. W 2010 r. szacowano, że praca przy podkrzesaniu sosen na 1 ha warta jest ok. 1000 zł. Warto w tym miejscu dokonać porównania – ten tysiąc złotych równoważą środki uzyskane za surowiec z 1–2 drzew w wieku rębnym.

W Polsce, w Lasach Państwowych, podkrzesywanie jest zabiegiem stosowanym z dużą dozą niepewności i ostrożności. W europejskiej praktyce leśnej zabieg ten jest powszechnie stosowany i na trwałe wdrożony do praktyki leśnej.

Nie tylko podkrzesywanie

Uścążenie zależy od wielu czynników, m.in. od wieku drzew i siedlisk, na jakich drzewostany rosły. Naukowcy zajmujący się tym problemem twierdzą, że jakość surowca dojrzałych sosen pod względem sękatości zależy od warunków wzrostowych w młodocianym wieku, w fazie uprawy i młodnika. Moim zdaniem

można to odnieść także do innych gatunków. Wg mnie utrzymanie drzewostanów w młodszych zwarciu w młodości przyspieszy i polepszy proces naturalnego oczyszczania z gałęzi, co przełoży się na lepszą jakość drewna pod względem sękatości w wieku rębnym.

W moich badaniach stwierdziłem także poważny wpływ siedlisk na jakość i intensywność uścążenia drzew. Każdy gatunek ma swoje indywidualne wymagania w tym zakresie. Bardzo ważny jest zatem dobór właściwych gatunków do siedlisk przy zakładaniu upraw leśnych. Warto więc przemyśleć i skonsultować z leśnikiem właściwy dobór gatunków do danego gruntu. ◆

Antoni Dardziński

Autor zajmuje się nadzorem nad gospodarką drewnem w Nadleśnictwie Giżycko (RDLP w Białymstoku)

Pracując jako brakarz zajmujący się na co dzień zagadnieniami związanymi z jakością drewna, przeprowadziłem badania dotyczące wpływu poszczególnych wad drewna. Obserwacje pochodzące z trzynastu nadleśnictw wskazały, że sęki odpowiadały za spadek jakości aż 56% drewna sosnowego i 35% drewna świerkowego (wpływ sęków otwartych i guzów) oraz 70% surowca z brzozy (wpływ wszystkich odmian sęków). Nie ma wątpliwości, że ta grupa wad ma podstawowe znaczenie, gdy chodzi o jakość drewna. Wysoka jakość zaś to możliwość szerszego zastosowania drewna w dalszym przerobieniu i większe zyski dla właściciela lasu.

Zwolnienie czy umorzenie?

Podatek, który płaci właściciel lasu, charakteryzuje specjalna ustawa o podatku leśnym (2002). Ustawa nie przewiduje sytuacji, w których indywidualnie właściciele lasów, ze względu na cechy osobiste, mogliby zostać zwolnieni z płacenia podatku (tzw. zwolnienie podmiotowe). Wyposaża natomiast radę gminy w możliwość uchwalania zwolnień przedmiotowych z podatku leśnego, z uwzględnieniem przepisów o pomocy publicznej. Takie zwolnienie obejmuje teren całej gminy np. dotkniętej klęską żywiołową (huragan).

Wójt gminy, organ właściwy w sprawie podatku leśnego, może natomiast na wniosek podatnika zdecydować o indywidualnym umorzeniu lub odroczeniu zobowiązania. Przesłanką do wydania stosownej decyzji będzie tzw. ważny interes podatnika lub interes publiczny. Taka okoliczność to ogólnie trudna sytuacja materialna spowodowana zdarzeniem losowym lub innym zdarzeniem, którego podatnik nie mógł przewidzieć lub jemu zapobiec. Może to być także zdarzenie losowe – jak wspomniany huragan – które dotknęło lasy indywidualnego właściciela. Ocena takiej sytuacji i decyzja pozostaje w gestii wójta.

Informacja nie stanowi urzędowej interpretacji, jest informacją autora. ◆

Aneta Kasperuk

Stanowisko ds. wymiaru podatków i opłat, UG Mielnik

Tu znajdziesz dotychczasowe odcinki „Poradnika”:

www.laspolski.net.pl/lasyprywatne

Podatek leśny

Szablon do ograniczników

Ogranicznik to ten element łańcucha, dzięki któremu zagłębia się on w drewnie na optymalną głębokość. Zużywanie się zębów tnących powoduje ich obniżanie się względem ograniczników. Dlatego mniej więcej co trzy ostrzenia łańcucha trzeba też obniżyć ograniczniki. Wg firmy Oregon, najpopularniejszego producenta łańcuchów, ogranicznik powinien być niższy względem krawędzi tnącej zęba o 0,75 mm (drewno miękkie, np. sosna, topola) lub 0,63 mm (gdy tniemy drewno twarde, np. dąb, grab). Gdy tniemy twarde, zmarznięte drewno wartość tzw. „szczeliny wrębowej” może być jeszcze niższa. Jak odmierzyć taką wysokość? Najlepiej z użyciem specjalnego szablonu. To odpowiedniej grubości blaszka zakładana na łańcuch. Tę część ogranicznika, która wystaje ponad nią, spiłowujemy płaskim pilnikiem. Szablon dobieramy do podziałki łańcucha. Spotkamy takie, które mają angielskie oznaczenie „hard” (drewno twarde) i „soft” (drewno miękkie) lub liczbową wartość szczeliny wrębowej. **Cena ok. 10 zł.**

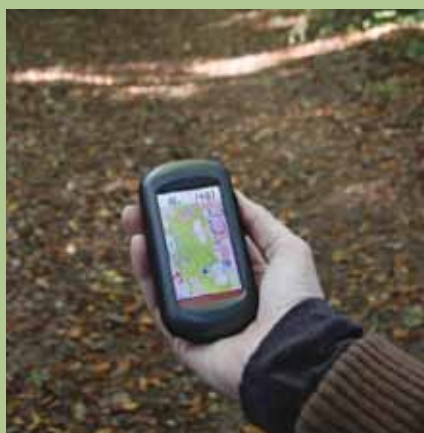


Przyda się w lesie

Czy GPS pomoże znaleźć granice?

Nieczytelne granice działek leśnych to jeden z ważniejszych problemów prywatnych właścicieli lasów. Czy popularność i dostępność odbiorników GPS pomoże określić granice własności? Raczej nie.

GPS, jak już niejedna spośród technologii, które debiutowały w wojsku, „trafił pod strzechy”. Spotkamy go dziś w telefonach komórkowych, samochodach. Profesjonalnymi odbiornikami GPS posługują się dziś geodeci. Niestety – na razie dokładność pomiaru uzyskiwana w warunkach leśnych powoduje znaczne ograniczenia w zastosowaniu tego sprzętu.



Dokładność, jaką można uzyskać przy pomocy popularnych odbiorników klasy turystycznej (koszt zakupu rzędu kilkuset, kilku tysięcy złotych) wynosi ok. 5–15 m. Jeszcze mniejsza jest w przypadku odbiorników samochodowych. W terenie leśnym dokładność dodatkowo spada, a to z uwagi na przeszkodę w propagacji sygnału, jaką stanowią korony drzew.

Takie parametry umożliwiają co prawda zapisanie w pamięci odbiornika punktu w granicach działki leśnej, ale może on służyć co najwyżej orientacji, jak dotrzeć do własnego lasu (z czym właściciel na ogół akurat nie ma problemu). Jednak posługiwanie się popularnym GPS-em jako narzędziem, które pozwala mieć pewność, że znajdujemy się w narożniku działki lub idziemy linią graniczną jest niemożliwe. Takiej funkcjonalności nie możemy oczekiwać nawet przy zastosowaniu odbiorników wyższej klasy, jakimi posługują się leśnicy do celów rejestracji powierzchni zrębów. Specjaliści, którzy prowadzili w warunkach leśnych testy profesjonalnych (i bardzo drogich) odbiorników geodezyjnych, wyposażonych w systemy korekcyjne i dodatkowe anteny, twierdzą, że i taki sprzęt do celów precyzyjnego lokalizowania granic nie sprawdzi się pod okapem drzewostanu.

Zobacz swój las w geoportalu

Pomocnym narzędziem do zorientowania się w przebiegu granic działek leśnych są internetowe geoportale, gdzie można znaleźć siatkę podziału działek ewidencyjnych na tle zdjęć lotniczych. Widoczne na zdjęciach szczegóły terenowe mogą stanowić wsparcie dla poszukiwań granic w terenie. Tych informacji nie można jednak traktować jako wiążące np. w sporze sąsiedzkim. Geoportal ogólnopolski znajdziemy pod adresem: <http://geoportal.gov.pl>. Istnieją też witryny regionalne, jak np. geoportal powiatu białostockiego: <http://bialystok.geoportal2.pl>.

Innym problemem, niezależnym od dokładności odbiorników, jest niedostępność danych. Aby trafić na punkt graniczny, trzeba byłoby wpierw wprowadzić jego koordynaty do odbiornika. Niestety współrzędne punktów mogą pozyskiwać tylko geodeci uprawnieni, wykonując roboty uprzednio zgłoszone w powiatowym ośrodku dokumentacji geodezyjno-kartograficznej. ◆

Marcin Sołoguba

RDLP w Białymstoku

Geodezja

Zalesianie – planuj już teraz

Choć zalesianie prowadzi się zwykle wiosną – oczywiście można również zalesiać jesienią – to już teraz warto przygotować się do tego zadania, szczególnie, jeśli do tej pory nie mieliśmy doświadczenia z sadzeniem większej liczby drzew.

Co innego zasadzić kilka drzewek przy domu, a co innego obsadzić hektar gruntu kilkoma tysiącami sadzonek. To spore przedsięwzięcie, wymagające przygotowań.

Wsparcie PROW

Wnioski o wsparcie zalesiania z PROW są przyjmowane w czerwcu i lipcu. Jednak za przygotowania dokumentów trzeba się zabrać o wiele wcześniej. Prócz wniosku konieczne będzie zdobycie pakietu innych dokumentów, które należy uzyskać w kilku instytucjach, m.in. urządzie gminy, starostwie, urządzie skarbowym. O szczegółach poinformuje nadleśnictwo, które przygotowuje plan zalesienia – jego kopia musi także zostać dołączona do wniosku składanego w ARiMR.

Tym więcej czasu należy przewidzieć na przygotowania w sytuacji, gdy będziemy zalesiać część działki rolnej, korzystając ze wsparcia dla gruntów o dużym nachyleniu lub wnioskować o uznanie samosiewu (działanie:

zalesianie gruntów innych niż rolne). Wówczas konieczna jest usługa geodety, który sporządzi adekwatną mapę. Na to potrzeba czasu (i dodatkowych środków...).

Plan zalesieniowy dobrze mieć już na jesieni. To wówczas wykonuje się przygotowanie gleby. Nieużytkowany grunt orny można przygotować poprzez pełną orkę, a wiosną naznaczyć znacznikiem rzędy sadzenia. Luźne, piaszczyste gleby lepiej przygotować specjalnym pługiem leśnym LPZ. Gleba przygotowana w bruzdy co ok. 1,5 m nie traci tak łatwo wilgoci. Koszt dla 1 ha – ok. 500 zł netto.

Sadzenie

Jeśli obszar do zalesienia jest niewielki, możemy zająć się tym sami, z pomocą rodziny i doraźnie wynajętych pomocników. Sadzimy w parach – jedna osoba wykonuje otwory w gruncie, druga umieszcza w nich drzewka i udeptuje. Wydajność pary, która sadi jednoletnią sosnę (najczęstszy rodzaj sadzonek w zalesieniach, wysadzany w lasach w liczbie ok. 10 tys. szt./ha) to ok. 1000 szt. na dniówkę roboczą. W zakładach usług leśnych (zul), które wykonują takie prace na rzecz nadleśnictw, na posadzenie 1000 szt. takich sadzonek przyjmuje się orientacyjnie 20 roboczogodzin (2 os. po ok. 10 godz.).

Sosnę jednoletnią sadi się przy pomocy kostura, dość szybko. Wydajność będzie niższa jeśli drzewka będą większe. Wówczas w związku z inną techniką (dołki kopane szpadlem) na posadzenie 1000 szt. sadzonek potrzeba nawet ok. 30 godz.

Sadzić samemu, czy wynająć zul? Obliczmy nasze siły. Weźmy pod uwagę dostępność sprzętu, a szczególnie kosturów do sadzenia sosny. Czy je kupić (min. 60 zł), czy pożyczyć (wiosną okazują się zwykle bardzo potrzebne wszystkim)? Zaangażować się w dowóz sadzonek i ludzi?

Nie wystarczy kupić

Koszt sadzonek waha się od ok. 15 gr/szt. (jednoletnia sosna) do kwot przekraczających złotówkę. Na szkółkach Lasów Państwowych ceny będą się różnić w zależności od szkółki i roku. Ceny kalkuluje się na jesieni, w oparciu o koszty produkcji w mijającym roku.

Liczba i rodzaj sadzonek na 1 ha ustalana jest w planie zalesieniowym. Zwykle nie jest to sama sosna. W trakcie sporządzania planu zalesieniowego warto się zorientować co do dostępności sadzonek na okolicznych szkółkach leśnych. Nie można ich sprowadzać z dowolnych miejsc, w Polsce obowiązują

szczegółowa regionalizacja nasienna, służąca ochronie lokalnych pochodzeń drzew leśnych.

Właściwe przechowywanie sadzonek jest bardzo ważne – najdrobniejsze korzonki są zarazem najbardziej potrzebne roślinie i należy dbać, aby nie uległy przeschnięciu. Leśnicy przechowują je zwykle w pobliżu powierzchni sadzenia w dołach, z korzeniami przysypawanymi wilgotnym piaskiem, pokryte gałęziami świerka. Do przechowywania dobrze nadają się też chłodne i wilgotne piwnice w gospodarstwach – szczególnie jeśli obawiamy się kradzieży. W piwnicy także osłaniamy korzenie.

Profilaktycznie hydrożel

Dla lepszej udatności warto polecić stosowanie hydrożelu (wiele nadleśnictw stosuje hydrożele do wszystkich sadzonek, które trafiają na uprawy). To rozpuszczalna w wodzie substancja, w której zanurzamy korzenie drzewa. Otacza je wówczas galaretowata, wilgotna osłonka. Być może uda nam się takie zażelowane sadzonki kupić już na szkółce. Jeśli nie, preparaty są dostępne w handlu. Wydajność hydrożelu na 1000 szt. sadzonek waha się od ok. 0,5 kg (przy jednorocznych sadzonkach sosny), do ok. 2 kg (przy sadzonkach starszych z rozbudowanym systemem korzeniowym).

O ile istnieją do tego przesłanki, prócz żelowania sadzonek na gruntach porolnych można zabezpieczyć także środkiem owadobójczym. Możemy je ocenić właśnie teraz, przed nastaniem przymrozków, nim larwy owadów żerujących na korzeniach zejną w niższe partie gruntu. Najgroźniejsze są pędraki chrabąszczy, które przy masowym występowaniu potrafią zniweczyć pracę. Leśnik sporządzający plan zalesiania z pewnością podpowie, w jaki sposób szukać pędraków i jakie ich liczby należy uznać za niepokojące.

Prywatnych właścicieli gruntów, szczególnie na gruntach porolnych, nie obowiązują tak ścisłe regulacje, jak w Lasach Państwowych, gdy chodzi o możliwość stosowania środków owadobójczych. Niemniej wszyscy muszą stosować preparat chemiczny zgodnie z zasadami bezpieczeństwa podanymi w instrukcji producenta.

Warto zaznaczyć, że w ramach refundacji zalesienia z PROW możemy liczyć na stałe kwoty wsparcia na 1 ha, niezależnie od faktycznie poniesionych nakładów. ◆

Paweł Kołbuc

Powyższe wartości i koszty należy traktować jako orientacyjne. Zostały podane na podstawie konsultacji z praktykami na terenie Nadleśnictwa Łomża, gdzie pracuje Autor, podleśniczy na szkółce leśnej



Fot. D. Kawczyszki